

# Po Kongresie Autochtonów

Kongres autochtonów Ziemi Odzyskanych, który w dniu onegdajszym zakończył swoje obrady, postawił przed całym państwem, przed całym narodem polskim, po raz niewiadomo który, stare, a jednocześnie wiecznie nowe, twierdzenie.

Największą wartość, największe nasze bogactwo stanowi żywy człowiek jako taki, żywa jednostka ludzka. O naszym prawie do Ziemi Odzyskanych świadczy wiele czynników — politycznych, gospodarczych, kulturalnych. Największym naszym prawem, największą naszą prawdą jest nasza przeszłość historyczna, nasza, zrabowana nam przed osmiuset laty, ziemia i trwający przez te wszystkie stulecia człowiek, siedzący na tej ziemi.

W ciągu krótkich lat dzielących nas od chwili zdobycia i utwierdzenia się odrodzonego państwa polskiego na Odrze, Niszie i Bałtyku, przesiadaliśmy cztery miliony ludności. Uruchomiono szereg fabryk i warsztatów pracy, zaorano i uprawiono miliony hektarów ziemi. Naszym sukcesem gospodarczym i wysiłkiem naszej pracy przygląda się z podziwem cały świat demokracji, cały świat pracy i walki z faszyzmem.

Podstawą i podwaliną trzyletniego planu gospodarczego, trzyletniej sytości, jak ją nazywają, jest posiadanie Ziemi Zachodnich. Bez nich nie mielibyśmy państwa polskiego, bez nich mogłoby istnieć najwyżej buforowe państewko; po dobre pod względem ciężaru gątkowego do Napoleońskiego Księstwa Warszawskiego.

Sprawa całkowitej odbudowy naszych Ziemi Odzyskanych związana jest bezpośrednio z całkowitym złaniem się ich w jedną organiczną całość z ziemiami dawnymi. A ponieważ najcenniejszy pierwiastek tej odbudowy stanowi człowiek, na porządku dziennym musi stać zagadnienie ludności.

Pierwszy Kongres Autochtonów Ziemi Odzyskanych skończyć musi ostatecznie i bezpowrotnie z zdarzającymi się jeszcze nieporozumieniami, ofiarą których padają rdzenni mieszkańcy naszych ziem zachodnich.

Przykna ta i bolesna sprawa była już niejednokrotnie poruszana na łamach naszego pisma w odniesieniu do naszych powiatów Mazurskich.

Pisaliśmy już o tych licznych, niestety, nadżyciach jakie czynione były ze strony władz administracyjnych w odniesieniu do ludności mazurskiej. W wielu wypadkach traktowało się Mazurów jak volksdeutsche, szykanowało się, nie dbało się wcale o to, by dzieci mazurskie chodziły do szkoły.

Tylko energiczna postawa Polskiego Związku Zachodniego zadziwczamy zwrócenie uwagi na ten bezmiar wysiłku, który pozwolił w olbrzymiej większości wieśniakom, trzymać się kurczowo ziemi polskiej i opierać się na przestrzeni prawie tysiąca lat wszelkim zakusom niemiecznym.

Pierwszy Kongres Autochtonów Ziemi Odzyskanych jest zapoczątkowaniem zwrotu w tym kierunku, zwrotu który ma zasadnicze podstawowe znaczenie dla całości narodu polskiego i skończenia z krzywdą i upośledzeniem jego najbardziej ciemiężonych przez niemieczną członków.

E. S.

# Jedność NARODOWA

PISMO CODZIENNE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

Nr 214 (305)

Sroda, 13 listopada 1946 r.

Rok III

## Zwycięstwo komunistów w wyborach do francuskiego Zgromadzenia Narodowego

### Różne możliwości układu sił politycznych w nowym parlamencie

**Paryż** — Biuro prasowe ministerstwa spraw wewnętrznych podało że cyfry głosów oddanych na poszczególne partie przedstawiają się następująco:

Komuniści otrzymali w Metropolii — 5.475.000 głosów, czyli o 227.800 głosów więcej niż w czerwcu br. Otrzymali oni o 18 mandatów więcej w parlamencie, mają przeto obecnie 167 mandatów. Ugrupowania zbliżone do komunistów uzyskały 5 mandatów. MRP otrzymało 5.033.000 głosów, tracąc 3 miejsca w parlamencie, posiadają zatem obecnie 163 mandaty. Socjaliści otrzymali 3.454.000 głosów tracąc około 700.000 głosów i 28 miejsc w parlamencie. Stan ich posiadania wynosi przeto 90 mandatów. Partia radykalna zdobyła 8 nowych manda-

tów. Będzie ona obecnie rozporządzała 50 reprezentantami w parlamencie.

Ugrupowania prawicowe otrzymały łącznie 3.136.000 głosów, zdobywając 62 mandaty. Unia zwolenników de Gaulle poniosła decydującą klęskę gdyż wbrew przewidywaniom jej przywódców zdobyła tylko 9 miejsc w nowym parlamencie. Ugrupowanie to poniosło klęskę, choć cieszyło się ono poparciem finansowym francuskich kół przemysłowych. Należy również podkreślić, że inne partie prawicowe nie prowadziły w istocie rzeczy agitacji przeciwko Unii. Również MRP w swej kampanii wyborczej unikalo krytyki Unii. Z tych względów zaskoczyła porażka

Unii wielu obserwatorów politycznych.

W kołach politycznych komentowane są żywo zwłaszcza straty partii socjalistycznej. Dziennik „Ordre” sądzi, że porażka ta wynika z dążności przywódców francuskiej partii socjalistycznej do utrzymania pewnej równowagi pomiędzy swym prawym a lewym skrzydłem na tle odmiennego ich stosunku do komunizmu. W rezultacie bardziej prawicowi wyborcy, którzy zamierzali początkowo głosować za francuską partią socjalistyczną, w ostatniej chwili rzucili swe głosy na ugrupowania wyrażnie prawicowe, podczas gdy zdecydowani lewicowcy w dużej części woleli oddać swe głosy na komunistów.

Straty MRP, wynoszące przeszło 550.000 głosów poszły jak się zdaje całkowicie na rzecz ugrupowań prawicowych.

### Widoki nowej koalicji

Przyrost mandatów komunistycznych nie równoważy ubytku mandatów partii socjalistycznej. Wobec tego trudno liczyć na większość socjalistyczno-komunistyczną w nowym parlamencie. Obserwatorzy polityczni zastanawiają się nad kwestią, jak ukształtuje się stosunek między nieco osłabionym ale wciąż jeszcze silnym MRP a partiami robotniczymi. Nie brak przewidywań, że MRP może pozostać poza nawiasem przyszłej koalicji, w której odegrałby natomiast ważną rolę radykali Herriota, umożliwiając stworzenie większości.

B. premier i burmistrz Lyonu Herriot stwierdził, że niewątpliwie partia komunistyczna zyskała na wpływach, odmówił natomiast dalszych komentarzy. W kołach politycznych oświadczenie to, komentowane jest w tym sensie, że Herriot nie chce narazie wypowiedzieć się na temat, czy gotów byłby wstąpić do nowego rządu koalicyjnego złożonego z komunistów, socjalistów i partii radykalnej, czyli koalicji, która w roku 1936 nosiła nazwę frontu ludowego i która mogłaby wyłączyć od rządów MRP.

## Oświadczenie prezydenta Trumana o polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych

**Waszyngton** — Prezydent Truman złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym podkreślił, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych nie ulegnie zmianie. Wytyczne programu polityki zagranicznej, które zostały opracowane przez sekretarza stanu Byrnesa, posiadają poparcie zarówno demokratów, jak i republikanów. Prezydent zaznaczył, że członkowie obu partii zarówno w Kongresie, jak i poza nim brali udział w naradach wewnętrznych, których celem było przygotowanie i wprowadzenie w życie programu polityki zagranicznej rządu Stanów Zjednoczonych. Program ten ma charakter ogólnonarodowy, a nie jedynie partyjny. Prezydent wyraził przekonanie, że ci członkowie partii republikańskiej, którzy udzielili swej czynnej współpracy przy układaniu programu, nie przestaną tego robić również w przyszłości. Prezydent podkreślił, że nie chodzi mu o tych, czy to demokratów, czy republikanów, którzy zdają sobie sprawę z powagi zagadnień polityki zagranicznej. Współpraca tych wydaje mu się zapewniona. Chciałby jednak, by nikt z członków którejkolwiek partii, współpracując z rządem w dziedzinie polityki zagranicznej, nie szukał na tym polu możliwości osiągnięcia korzyści osobistych lub rozgłosu, nie dążył do wywoływania sensacyjnych dyskusji i konfliktów.

Omawiając sprawę zwycięstwa partii republikańskiej w wyborach, prezydent oświadczył, że przyjmuje wynik tych wyborów i opinię narodu w tym samym duchu, w jakim każdy dobry obywatel przyjmuje rezultaty uczciwych wyborów. Zdaniem jego, jednak, sytuacja, która się wytworzy-

ła, grozi poważnymi trudnościami. Jedynie przez rozsadek, umiarowanie oraz przez stawianie interesów ogólnokrajowych ponad wszelkie inne sprawy można będzie — zdaniem prezydenta Trumana — rozwiązać zagadnienia, które stoją przed rządem. Zdaniem prezydenta, gra idzie o wielką stawkę. Wielka moc wewnętrzna Stanów Zjednoczonych i ich wybitne stanowisko w świecie nie są, jak mogłoby się niektórym wydawać, niezszczeralne.

Następnie prezydent wyraził przekonanie, że członkowie Kongresu będą wykonywali swe obowiązki z całkowitą świadomością ciężającej na nich odpowiedzialności. Jednakże jest rzeczą niewątpliwą, że pomiędzy prezydentem a Kongresem wyłonią się pewne trudności.

W odpowiedzi na pytania prezydent Truman oświadczył, że nie ma zamiaru przeprowadzania jakichkolwiek zmian w obecnym rządzie Stanów Zjednoczonych.

## Sprawa denazyfikacji Niemiec

**Berlin**. Rządy trzech prowincji w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec nie przyjęły rezygnacji ministrów denazyfikacyjnych, zgłoszonych w wyniku ostrej krytyki generała Clay'a odnoszącej się do dotychczasowego przebiegu akcji denazyfikacyjnej.

Herbert Gesner, komentator polityczny radia monachijskiego, który pierwszy odważnie powiedział, co myśli o denazyfikacji Bawarii i polityce ministra Pfeffera przesłał niemieckiej agencji Dana list otwarty, w którym zakomunikował o ustąpieniu z radia, twierdząc, że pozostał nadal na poprzednich stanowiskach ministrów

kompromitujących akcję oczyszczania Niemiec z elementów hitlerowskich wskazuje, że ministrowie ci cieszą się zaufaniem niemieckich rządów i władz amerykańskich.

Wśród obserwatorów politycznych podkreśla się ze zdziwieniem, że generał Mac Narney mimo gorzkich doświadczeń w związku z denazyfikacją i mimo stanowiska zajętego przez generała Clay'a oświadczył na konferencji prasowej, że w dalszym ciągu wypowiada się za rozszerzeniem samorządu niemieckiego i przetrzymaniem na Niemczech odpowiedzialności za dalsze demokratyzowanie życia politycznego.

# Prasa o amerykańskim projekcie powiernictwa

Newy Jork. Oświadczenie prezydenta Trumana o gotowości przejęcia przez Stany Zjednoczone powiernictwa nad wyspami na Pacyfiku spotkało się z szeregiem komentarzy w prasie amerykańskiej.

Niespodzianką — zdaniem dzienników — jest niezwykle szeroka skala planów amerykańskich, które obejmują nie tylko wszystkie wyspy na Oceanie Spokojnym, znajdujące się swego czasu pod mandatem japońskim, lecz również i inne wyspy japońskie.

Dziennik „PM” pisze, że propozycje te odbiegają poważnie od międzynarodowych zamierzeń Rady Powiernictwa ONZ. New York Herald Tribune” jest zdania, że zaspokojenie żądań Stanów Zjednoczonych równałoby się przeobrażeniu Pacyfiku w jezioro amerykańskie od San Francisco po Filipiny. Dziennik ten zaznacza, że zamarem Ameryki jest nie tylko przejęcie powiernictwa na wyspach japońskich, lecz również wyłączne zachowanie dla siebie praw wojskowych za nich. Ma to być wynikiem nacisku ze strony armii i marynarki, które pragną zachować w tajemnicy cały system

## Oświadczenie przedstawiciela radzieckiego w Komisji Powierniczej ONZ

Newy Jork. Członek delegacji radzieckiej na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych, ambasador ZSRR w Waszyngtonie, Nowikow, złożył w komisji powierniczej oświadczenie w sprawie projektu utworzenia Rady Powierniczej.

Delegat radziecki zaznaczył, że jeżeli Rada Powiernicza nie została dotychczas utworzona, to odpowiedzialność za to spada na państwa posiadające mandaty z ramienia b. Ligi Narodów. Państwa te nie przedstawiły dotychczas projektu przekazania administracji terenów mandatowych R. dla Powierniczej.

rozbudowy militarnej wchodzących w grę wysp.

Według dziennika, jednym z najbardziej zagorzałych zwolenników koncepcji amerykańskiej jest austr

Z. pow. bielski-go.

# Dozywiali Niemców kosztem robotników Hajnówki

Komisja Kontroli Społecznej w Hajnówce, skutecznie popierana przez całą tutejszą klasę robotniczą, prowadzi nieustanną walkę z wszelkiego rodzaju szkodnikami gospodarczymi, unikającymi uczciwej i twórczej pracy dla narodu, a usiłującymi żyć z szabru, spekulacji i t. p.

Tak więc niedawno znów Komisja ta przeprowadziła drugą z kolei większą obławę na szabrowników i spekulantów, skupujących bez pozwolenia gęsi, kury, masło, jaja itd. w celach wywozu tego wszystkiego na tereny odzyskane. W czasie akcji przyłapano na stacji kolejowej w Hajnówce kilku osobników, między innymi, B. Maję i J. Mikołajczyka, zajmujących się „zawodowo” skupem i wywozem drobiu na Zachód. Jak się przytym okazało, skupowani tutaj drób wywożą oni na Ziemię Odzyskaną do miejscowości, gdzie znajdują się jeszcze Niemcy i prowadzą z nimi handel wymienny, otrzymując od nich odzież, maszyny, itd. w zamian za kury, gęsi, jaja i inną żywność. W ten sposób dozywiali oni Niemców kosztem ludności pracującej Hajnówki, która mocno cierpi z powodu wywołanej przez to zwykłej cenę produktów żywnościowych na tutejszym rynku.

Komisja Kontroli Społecznej skonfiskowała przy tej okazji 47 gęsi, 19 kurczaków i około dwóch tysięcy jaj. Część drobiu i jaj przekazano dla wojska w Bielsztoku część zaś

liłki minister spraw zagranicznych E. Witt. Domaga się on ufortyfikowania wysp w grupie Karolinów (czar archipelagu Marshalla na Oceanie Spokojnym

miejsowym stół-kom robotniczym, domowi starców i przedszkolom.

Wypada zaznaczyć jeszcze, że przyłapani handlarze w bezlitosny sposób męczyli ptactwo, ładując po dziesięć sztuk do skrzynek, w których normalnie może się zmieścić dwie lub trzy sztuki. A jak okazało się później przy uwalnianiu drobiu z tych skrzynek i więzów, którymi przy tym był skrupowany, że wiele sztuk miało połamane skrzydła i nogi.

## Chłopi występują z PSL

Poznań. Chłopi woj. poznańskiego, zorganizowani dotychczas w PSL, coraz częściej przechodzą do kół Stronnictwa Ludowego. W pow. kaliskim całe gminy deklaruja swój akces do SL.

W pow. poznańskim dotychczasowy zarząd powiatowy PSL z prezesem Gutwskim na czele powrócił gromadnie do Stronnictwa Ludowego, z którego w swoim czasie wystąpił. Z powiatów żnińskiego, strzeleckiego, gnieźnieńskiego, obornickiego, gorzowskiego, jarocińskiego, ostrowskiego d. noszą o stale powstających nowych kołach SL.

W Obornikach cały zarząd powiatowy PSL, łącznie ze starostą tego powiatu, wstąpił w szeregi SL. Swoje wystąpienie z PSL chłopi tłumaczą brakiem zaufania do linii politycznej kierownictwa

# CO PISZĄ INNI

Bardzo ciekawy i wnikliwy pod względem poczynionych wniosków artykuł zamieszcza Krzysztof Radziwiłł we wtorkowym „Kurierze Codziennym” p.t. „Konserwatyzm, klerykałizm, kapitalizm”. Wywody autora ustalają niezbitnie związki ideowe między przedstawicielami trzech wymienionych wyżej kierunków, niezależnie od tego do jakiej narodowości należy wyznawca jednej z doktryn.

Oto jak określona została treść wspomnianych 3ch kierunków i wzajemne ich związki:

Symbolizując można powiedzieć, że konserwatyzm to angielska klerykałizm to kontynentalna, a kapitalizm amerykańska forma walki z demokracją. Rzedzą przy tym o tyle bardziej zawile, iż dawno minęły czasy, kiedy rycerze stroili się w białe pióropusze i nosisli także ze swoimi herbami, żeby być zdani widocznymi wśród walki. Obecnie są równo żołnierze, jak i polscy używają barwy ochronnej, żeby możliwie długo być przez przeciwnika niespostrzeżonymi.

Otóż konserwatyzm, który w Anglii zamierzał nawet przeswać się Stronnictwem Nowodemokratycznym, szermuje hasłem zagrożonej wolności obywatelskiej. Klerykałizm francuski, a jeszcze bardziej włoski i niemiecki, chowa pod swój płaszcz liczne rzesze mniej czy więcej nawróconych faszystów, a amerykański kapitalizm, napewno liczący na pomoc swoich sojuszników i w starej Europie, używa znów hasła gospodarczego liberalizmu.

Niedawno obradował w Anglii w Blackpool, Kongres Stronnictwa Konserwatywnego Tygodnik „Tribune” określa powzięte tam decyzje jako teorię sabotażu i pisze tak: „Ogół konserwatystów przegrał wojnę przeciwko wprowadzeniu w życie politycznej demokracji, co było wielkim zwycięstwem angielskiego ludu w XIX stuleciu, obecnie wymyślił on nowy sposób walki, a mianowicie: ogólnie demokracji, której nie mógł przeciwstawić”.

We Francji widzimy bieżącą walkę politycznego klerykałizmu, który przeżył trzecią republikę, uważając ją za wrogą numer jeden, przeciwko rodzącej się czwartej republice ludowej. Rezultaty referendum wykazały, iż pomimo, że górną Katedrę Stronnictwa nakazała głosować za nową konstytucją, większa część radykalnych katolików wstrzymała się od głosowania, gdyż bliższą jej był bonapartyzm de Gaulle’a, który mimo wszystkich zastrzeżeń jest nową formą francuskiego faszystwu, jakiego nie potrafił wprowadzić Pétain. Obecne wybory pokazały, czy MRP potrafi zachować swoją nadwyrężoną jedność i to nie kosztem zrezygnowania ze swej dotychczasowej postępowości.

W Stanach Zjednoczonych brutalny kapitalizm wywołał w ostatnich wyborach i otoczenie napewno przydzielił się on fizykiem we własnym kraju będzie on jeszcze wyrznięty, niż dotychczas potężny wszelkie przejawy faszystów w Europie, uważając ich za bojowników przeciwko gospodarce planowej, której lęka się nade wszystko.

W odniesieniu zaś do stosunków polskich niezwykle trafnie odnajduje autor odpowiednik ideowo organizacyjny omawianych doktryn: A u nas w Polsce? Nie mamy konserwatywnego stronnictwa, którego wpływy zresztą nigdy w Polsce nie mogły być znaczne, gdyż jest to tam bardzo mało rzeczy warty konserwacji po 100 latach ewolucji, nie mamy klerykałizmu stronnictwa, gdyż katolicy w polski jest zbyt związany z całością życia narodowego, żeby mógł być odosobniony w oddzielną partię, nie mamy również stronnictwa, które szermuje otwarcie hasłami kapitalistycznymi. Faszystami nie czekali nazywał się u nas nawet pułkowiec, który mógłby jedynie „demokracji kierowanej”. Ale wszyscy ci, którzy podziwiają angielskich konserwatystów spod znaku Churchilla, francuski klerykałizm spod znaku de Gaulle’a, czy republikkańskich kapitalistów w Ameryce znaleźli się dziwnym trafem w PSL we wspólnej walce obronnej przeciwko obywateli reform społecznych.

I dlatego wiemy, gdzie jest nasz nieprzyjaciel.

# Z Wojskowego Sądu Rejonowego w Białymstoku

## Za nielegalne przechowywanie broni skazany na 15 lat więzienia

Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku, na Sesji Wyjazdowej w Augustowie, dnia 5 XI. 1946 r. rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę Pobjewskiego Czesława, ur. dnia 10 X 1927 r. we wsi Żarnowo, gm. Augustów, oskarżonego o nielegalne przechowywanie broni. Oskarżony Pobjewski Czesław, syn r. laika, od połowy września 1945 r. przechowywał w odległości 500 metrów od zabudowań znajdującą na polu broń, a mianowicie:

- 2 ręczne karabiny massynowe,
- 2 zwykłe karabiny,
- 1 automat typu PPSz-a,
- 1 automat niemiecki „MPI” oraz 50 naboł karabinowych i 169 naboł do automatu PPSz-a.

Sąd Wojskowy, biorąc pod uwagę: młody wiek oskarżonego, jego pobyt w obozie koncentracyjnym podczas okupacji, fakt, że broń tej oskarżony nie czyścił, skazał Pobjewskiego Czesława na 15 lat więzienia i 3 letnią utratę praw obywatelskich.

## Krwawy oprawca, morderca 3ch żołnierzy radzieckich, schwytyany we Wrocławiu i skazany na karę śmierci

Dnia 6 XI. 46 roku Wojskowy Sąd Rejonowy na Sesji Wyjazdowej w Lipsku powiat Augustów, roz-

patrzył w trybie doraźnym sprawę Karyckiego Stanisława, urodzonego 2 VIII 1922 roku we wsi Rogożyn Stary, gminy Lipsk, powiatu Augustów, oskarżonego o nielegalne posiadanie broni oraz przynależność do bandy terrorystyczno-rabunkowej. Oskarżony Karycki Stanisław, od połowy marca kwietnia 1945 roku posiadał pistolet belgijski, kaliber 7,65, który rzekomo znalazł podczas rozbierania starej stodoły. Broń znalazł oskarżony oczyścić, naoliwić i przygotował do natychmiastowego użytku. Jesienią 1945 r. Karycki Stanisław na zabawie uderzył w oko nożem Kochanowskiego Franciszka, powodując tym utratę oka. W parę tygodni później z dwoma innymi członkami bandy obrabował wspomnianego wyżej Kochanowskiego Franciszka, zabierając mu parę koni, wóz, bieliznę, kożuch i buty. Podczas rabunku Karycki uzbrojony był w automat. Następnie zimą 1945—46 roku brał udział w morderstwie 3 czerwonoarmistów oraz w morderstwie i rabunku braci Brodzuków, zamieszkałych we wsi Jazniki. Oskarżony Karycki posługiwał się dowodem osobistym z fałszywą datą urodzenia, uchylając się tym samym od służby w Wojsku Polskim. Po dokonaniu tych wszystkich przestępstw Karycki wyjechał do Wrocławia, gdzie dnia 21 lipca 1946 roku został zatrzymany przez władze Bezpieczeństwa. Sąd Wojskowy skazał Karyckiego Stanisława na karę

śmi. reii przez rozstrzelanie oraz konfiskatę przyspadającej na niego części majątku na rzecz Państwa.

## Członek WIN, uczestnik pięciu napadów rabunkowych skazany na karę śmierci

Dnia 7 XI. 1946 roku Wojskowy Sąd Rejonowy na Sesji Wyjazdowej w Raczkach, powiat Augustów, rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę Naruszewicza Karola pseudo „Puszczycz”, urodzonego 23 XI 1923 roku we wsi Szczebra, gmina Szczebra-Olszanka, ostatnio zamieszkałego we wsi Kukowo, pow. Olecko. Ojciec oskarżonego, otrzymał z Reformy Rolnej 10 hektarów gospodarstwo, Naruszewicz Karol w połowie września 1944 roku wstąpił do nielegalnej organizacji WIN, do oddziału Górskiego, pseudo „Oko”. Naruszewicz, należąc do patrolki dywersyjnej, nielegalnie posiadał pistolet „Styer” oraz brał udział w 5ciu napadach na bezbronną ludność cywilną we wsi Jasołek, Topitówka i szeregu innych. Sąd Wojskowy skazał oskarżonego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

## Czy złożyłeś ofiarę na Pomoc Zimową?



